

Celem projektu jest wniesienie istotnego wkładu we współczesną epistemologię. O ile tradycyjnie rozumie się tę dziedzinę refleksji jako teorię wiedzy, my rozważać będziemy kwestie związane z racjonalnością stopni przekonań. Pokażna część współczesnej epistemologii na pierwszym planie stawia trafność epistemiczną – w skrócie, bliskość prawdy – uważając ją za jedyne fundamentalne źródło dobra epistemicznego. Nawet jeśli nie chcielibyśmy podpisać się pod tak mocną tezę, możemy wykorzystywać pojęcie epistemicznej trafności w argumentacji przemawiającej np. za jakimiś normami racjonalności.

W niniejszym projekcie chcielibyśmy powiązać badania nad trafnością epistemiczną – ciekawe same w sobie – z kwestią należącą do tych najważniejszych dla współczesnej epistemologii, a mianowicie z problemem niezgody podmiotów równych epistemicznie. Podmiot równy epistemicznie to podmiot dysponujący (co najmniej) podobnymi świadectwami i mocami przetwarzania owych świadectw. Niełatwo jest zaproponować jakiegokolwiek ogólne stanowisko w kwestii tego, jaka powinna być reakcja racjonalnego podmiotu w sytuacji, w której nie zgadza się z nim podmiot równy epistemicznie. Często dyskutowane stanowisko ‘Równej Wagi’ (RW) mówi, z grubsza, że w takiej sytuacji podmiot powinien zmienić swój stopień przekonania tak, by później znajdował się on mniej więcej w połowie dystansu pomiędzy aktualnymi stopniami przekonań niezgadających się podmiotów. Stanowisko RW było ostatnio poddawane surowej krytyce, jako rzekomo prowadzące do niefortunnych wniosków, jak np. do Zasady Bezstronności, w myśl której podmiot powinien w równym stopniu wierzyć w każdy sąd przedstawiający maksymalnie dookreśloną rozważaną przez podmiot możliwość. Rozważymy tego typu oskarżenia po tym, jak nadamy formalny kształt intuicji, zgodnie z którą podmiot równy mi epistemicznie to podmiot, *którego stopnie przekonań uważam za równie epistemicznie trafne*. Można to zrobić na wiele sposobów, które gruntownie zbadamy.

Zastanowimy się również nad tym, co zostaje z podejścia do epistemologii opartego na pojęciu trafności epistemicznej po tym, gdy zarzucimy założenie klasycznej logiki. Po pierwsze, będziemy musieli przestać uważać trafność za bliskość *prawdy*: wartości logicznych może być wiele, a zatem być może lepiej będzie trafność rozważać jako *bliskość rzeczywistych wartości logicznych*. To z kolei może mieć konsekwencje dla sposobu postrzegania przez nas racjonalnych stopni przekonań, a nawet dla tego, w jaki sposób definiujemy funkcje przekonaniowe. Klasycznie, stopień przekonania w kwestii jakiegoś sądu wyraża się pojedynczą liczbą; nie ma też znaczenia, czy mówimy o *stopniu przekonania w kwestii A*, czy też *stopniu przekonaniu w kwestii tego, że A jest prawdą*. Możemy również łatwo, zakładając racjonalność podmiotu, znając jego *stopień przekonania w kwestii A* obliczyć *stopień przekonania w kwestii nie-A*. Jeśli jednak mamy do czynienia z np. trzema wartościami logicznymi, i sądy mogą być prawdziwe, fałszywe, lub, powiedzmy, pół-p prawdziwe, jedna liczba z pewnością nie wystarczy. To może doprowadzić do wniosku, że, ogólnie rzecz biorąc, funkcje przekonaniowe powinny być czymś więcej niż przyporządkowaniami pojedynczych liczb sądom; to z kolei może mieć konsekwencje dla epistemologii w ogólności.

Kolejnym tematem będzie reguła rewizji przekonań zwana ‘nadwarunkowaniem’. Wykracza ona poza klasyczne warunkowanie bayesowskie, nie wymagając, by sąd odpowiadający świadectwom zdobytym przez podmiot należał do dziedziny jego funkcji przekonaniowej. Kierownik projektu niedawno odkrył uogólnioną wersję nadwarunkowania, które wcześniej było badane jedynie na polu logiki klasycznej. Zamierza zbadać możliwość uzasadnienia tej reguły dzięki odniesieniu się do epistemicznej nietrafności i rozwijać ją w kierunku uzyskania nieklasycznych odpowiedników bardziej skomplikowanych reguł klasycznych, jak np. warunkowanie Jeffreya.

Zbadamy również to, co pojęcie trafności epistemicznej wnosi do dyskusji o przypadkach, w których podmiot zaczyna rozważać uprzednio nierozważone możliwości. Może tak się zdarzyć, gdy sfera rozpatrywanych możliwości staje się bardziej ‘drobnoziarnista’, po wzięciu przez podmiot pod uwagę jakiegoś dodatkowego czynnika; może również wystąpić sytuacja, w której wyczerpująca lista wykluczających się opcji okazuje się być jedynie pozornie wyczerpująca. Zbadamy propozycję ‘odwrotnego bayesianizmu’, w myśl której podmiot powinien zachować stosunki prawdopodobieństw pomiędzy uprzednio rozważanymi możliwościami.

Posumowując: dzięki temu projektowi lepiej zrozumiemy naturę trafności epistemicznej i ogólniejszą epistemologiczną owocność tego pojęcia. Cel ten zostanie osiągnięty analizą filozoficzną, niekiedy wspartą ścisłą argumentacją matematyczną.